

**Stosunki z Niemcami.** W kongresie Unii Międzyparlamentarnej w Interlaken wzięła udział delegacja stref zachodnich Niemiec. Zaobserwowano ożywione rozmowy, jakie prowadził przywódca CDU strefy brytyjskiej (a ostatnio przewodniczący Rady Parlamentarnej stref zachodnich) dr Adenauer z generałem de Gaulle. — W ramach akcji zwanej „Czarny Tulipan“ Holandia zamierza wysiedlić wszystkich Niemców oraz obywateli holenderskich pochodzenia niemieckiego. Od wysiedlenia nie chroni ew. udział w ruchu oporu przeciw Hitlerowi. — Rząd amerykański cofnął zakaz imigracji niemieckiej i austriackiej do USA. Przewiduje się, że będzie mogło tam emigrować po 14 tys. Niemców i Austriaków rocznie, nie licząc narzeczonych obywateli amerykańskich. Otwarto również możliwości imigracyjne dla Niemców do Australii; pierwszeństwo będą mieli rzemieślnicy oraz osoby posiadające krewnych w Australii.

W związku ze śmiercią gen. Andrzeja Żdanowa prezydium Rady Ludowej SED i związki zawodowe strefy sowieckiej nadesłały pisma kondolencyjne na ręce marsz. Stalina. Podkreślano, że Żdanow był gorącym zwolennikiem idei kongresów ludo-

wych i zjednoczenia Niemiec. W Lipsku odbyła się akademія żałobna. — Na zjeździe partyjnym SPD w Düsseldorfie obecne były delegacje socjalistów amerykańskich, angielskich, austriackich, brytyjskich, belgijskich, francuskich i holenderskich. — W zjeździe ofiar faszyzmu brały udział delegacje: polska, sowiecka, czechosłowacka, grecka, duńska, norweska, francuska, jugosłowiańska, węgierska, hiszpańska i austriacka w ogólnej liczbie 2500 osób. — Min. Baumgartner, przewodniczący Partii Bawarskiej, bawił w Rzymie celem przedstawienia papieżowi programu i dążeń stronnictwa. — Żołnierzom belgijskim wolno będzie w rok po zakończeniu służby wojskowej żenić się z Niemkami. — W Hamburgu i Frankfurtie otwarto konsulaty Hiszpanii frankistowskiej. — Do Anglii wyjechali przedstawiciele Niemieckiego Zw. Farmaceutów z Hamburga. 500 studentów niemieckich pojechało do Anglii na żniwa. W brytyjskim sektorze Berlina werbuje się młode Niemki poniżej lat 25 do pracy w szpitalach, sierocińcach i gospodarstwach rolnych w Anglii. — Grupa parlamentarzystów brytyjskich bawiła w Niemczech.

*Andrzej Józef Kamiński*

#### ZYCIE GOSPODARCZE

**Targi jesienne w Lipsku.** Dnia 29 sierpnia otwarte zostały doroczne, jesienne Targi Lipskie, które są po kapitulacji drugimi tego typu targami. Mają one trwać do 5 września, a zatem dwa dni dłużej niż poprzednio. Również teren targowy został w tym roku powiększony, gdyż obejmuje on ca 60 tys. m<sup>2</sup> czyli ok. 15 tys. m<sup>2</sup> więcej niż jesienią roku ubiegłego.

Otwarcie targów dokonane zostało w obecności wysokich przedstawicieli sowieckiej administracji wojsko-

wej oraz licznych zaproszonych gości ze świata gospodarczego, politycznego i kulturalnego. W mowach wypowiedzianych z okazji otwarcia targów podkreślono, iż moment otwarcia pokrywa się z okresem napięcia politycznego w świecie. Spowodowało to, iż trudności, z którymi tegoroczne targi muszą walczyć, są wielkie. Władze okupacyjne stref zachodnich robią wystawcom swych stref duże trudności lub uniemożliwiają im wystawienie towarów. Nadto odrębna waluta komplikuje sytuację.

Nadburmistrz prof. dr Zeigner podkreślił znaczenie jesiennych targów lipskich określając je jako targi ogólnoniemieckie o takim samym znaczeniu jak dawniej. Podniósł też, iż na tegorocznych targach jesiennych reprezentowana jest spora ilość zakładów uspołecznionych, które nadają targom szczególny charakter, przy czym podkreślił znaczenie gospodarki planowej. Przewodniczący niemieckiej komisji gospodarczej H. Rau zakreślił w przemówieniu gospodarczy obraz Niemiec, wykazując ścisły związek zachodu Niemiec ze wschodem kraju, wzywając wszystkich Niemców, by domagali się zniesienia zakazu transportu towaru poprzez granice stref od amerykańskich i brytyjskich władz okupacyjnych. Rau nadmienił również, iż pomoc udzielona strefie wschodniej przez ZSRR przedstawia się pokaźnie. Same dostawy surowców i artykułów spożywczych z ZSRR przekroczyły wartość 70 milionów dolarów. Cała nadwyżka produkcji strefy wschodniej przypadnie ludności niemieckiej i nie przewiduje się tu żadnych dodatkowych reparacji.

Wystawców podzielono na 19 branż odrębnych. Przemysł tekstylny przedstawia się, podobnie jak i w roku ubiegłym, najpokaźniej, zajmując przestrzeń 14.500 m<sup>2</sup>. Następnie idą działy przedmiotów użytku domowego, szkło, porcelana, ceramika, których stoiska obejmują 8 tys. m<sup>2</sup> i dział papierniczy z 4 tys. m<sup>2</sup>. Ogółem, wystawia 4 800 przedsiębiorstw, z której to liczby przypada 800 na strefy zachodnie i 200 na zachodnie strefy Berlina. W targach bierze również udział 32 wystawców zagranicznych, którzy pochodzą z siedmiu państw europejskich. Szczególne zainteresowanie budzi dział polski. Już w pierwszym dniu przybyło 5 tys. osób z zachodu Niemiec na targi, za-

uważyć można również przyplwy gości zagranicznych, szczególnie z krajów skandynawskich.

Na tegorocznych targach jesiennych wprowadzono pewne ułatwienia dla eksportu, importu oraz obrotu kompensacyjnego. Upoważniono bowiem administrację główną dla handlu międzystrefowego i zagranicznego do udzielenia zezwoleń na transakcje transportowe do wysokości 20 tys. dolarów, a importowe do 5 tys. dolarów. Znaczenie tegorocznych targów jesiennych podnosi fakt, że są to pierwsze targi po przeprowadzonej reformie walutowej.

**Problem cen w Bizonii po reformie walutowej i rozluźnienie systemu gospodarki reglamentowanej.** Z chwilą zniesienia wielu ograniczeń gospodarczych i powstania rynku wolnego dla całego szeregu artykułów oraz wprowadzenia nowej waluty zmienił się w Bizonii dotychczas istniejący poziom cen, co się stało przyczyną głębokich przemian gospodarczych.

W pierwszym okresie zmiany po wypłacie pierwszej raty (40 marek) nowej waluty na głowę mieszkańca, dokonaniu wypłat zaległych oraz różnych innych drobnych kwot, przewidzianych w ustawie walutowej, dał się odczuć silny bardzo popyt na rynku towarów konsumpcyjnych. Wygłodzony, drobny konsument, otrzymawszy swą płacę oraz kwotę przewidzianą na głowę mieszkańca w walucie o wysokiej, choć jeszcze mało określonej sile kupna, rzucił od razu prawie całkowicie posiadaną gotówkę na rynek. Kupcy, względnie przedsiębiorcy, pozbawieni środków obiegowych, sprzedawali na razie chętnie swe artykuły po cenach czterokrotnie bardzo niskich, nie orientując się w kosztach produkcji i nowej relacji cen. Już jednak po krótkim czasie, zdobywszy pieniądze na opędzenie niezbędnych potrzeb, powstrzymali oni podaż swych artyku-

łów, podnosząc zarazem ceny. Poziom cen na te same artykuły przedstawiał się bardzo różnie i rozpiętość nawet w różnych dzielnicach tego samego miasta była częstokroć bardzo znaczna.

Handel nie zdołał jeszcze wyrównać skrajnych skali rozpiętości. Siła kupna 4—5 miliardów D-marek skupiła się na niewielkiej ilości dóbr, prowadząc tu do wzrostu cen. Tak zauważyć można było w pierwszych trzech tygodniach po wprowadzeniu reformy walutowej wyżkę cen ca 50-procentową np. na obuwie. Również niektóre poszukiwane artykuły gospodarstwa domowego zwykowały poważnie. Natomiast wiele artykułów nie będących przedmiotem większego zainteresowania szerokich mas konsumentów spadło nieraz bardzo znacznie w cenie. Tak np. ceny zabawek obniżyły się w pierwszych tygodniach po przeprowadzeniu reformy walutowej o 30%, lampy staniały o 50%, a na odcinku budowlanym dało się odczuć zasadnicze obniżenie się poziomu cen.

W dziedzinie produkcji nastąpił wkrótce w wielu wypadkach brak surowców i półfabrykatów. Okazało się, że gospodarka wolna związana jest ściśle z handlem zagranicznym.

Chaos, który zapanował na rynku, przypisać należy w dużej mierze odzwyczajeniu się społeczeństwa niemieckiego od ścisłych metod kalkulacji, związanych z systemem gospodarki wolnej. Zwyżka cen tłumaczy się w dużej mierze koniecznością dostosowania cen stref połączonych do cen światowych, zmniejszoną wydajnością pracy oraz w wielu wypadkach nieracjonalnym systemem produkcji.

W następstwie zwyżki cen i zaznaczającego się braku niektórych surowców zanotowano stopniowy wzrost bezrobocia. Trzeba jednak nadmienić, iż część tzw. bezrobotnych pra-

cowała dalej, lecz tylko kilka dni w tygodniu, względnie zatrudniona była mniejszą ilością godzin dziennie.

W ciekawy sposób wyrażała się reakcja szerokiego ogółu drobnych konsumentów na w wielu wypadkach nieuzasadnioną zwyżkę cen, spowodowaną spekulacją czy chęcią nadmiernego zysku. We wszystkich miastach Państwa odbyły się demonstracje tłumów przeciw ustawicznie wzrastającym cenom na artykuły spożywcze i na inne artykuły pierwszej potrzeby. W Ludwigshafen demonstrowało więcej niż 30 tys. osób. Podobne odruchy niezadowolenia zaznaczyły się w wielu innych miejscowościach Niemiec zachodnich. Niekiedy znów konsumenci wstrzymywali się od zakupów lub ograniczali w nich bardzo znacznie. Często wywołała taka postawa pożądany skutek i ceny się obniżyły.

Ustawa z dnia 24 czerwca br., która podaje kierunek, jakim iść ma gospodarka po reformie walutowej, nie wystarcza do skutecznego przeciwdziałania nieuzasadnionej zwyżce cen, dyktowanej chęcią nadmiernego zysku, względnie spekulacją. Wobec tego jeszcze na sierpień zapowiedziano nową ustawę, skierowaną przeciwko lichwie. Rygorem i przymusem zamierza się przeciwdziałać zbyt wielkiej zwyżce cen, przyzwyczajając stopniowo ludność Bizonii do systemu gospodarczego, od którego odwykła od lat wielu. Część społeczeństwa niemieckiego Bizonii porównuje ceny współczesne po reformie walutowej z cenami z okresu przedwojennego, snując rozważania na temat siły kupna swych obecnych zarobków a dawnych. Kompetentne organa życia gospodarczego podkreślają w związku z powyższym, iż społeczeństwo niemieckie zbiedniało na skutek przegranej wojny bardzo poważnie, a ceny wielu artykułów, do których wytwarzania konieczne są surowce

zagraniczne, które muszą być kupowane po cenach światowych dla Niemców stosunkowo bardzo wysokich, kalkulują się drogo. Tak więc dla Niemca współczesnego poziom życia będzie się musiał ułożyć na poziomie o wiele niższym niż przed wojną.

**Zagadnienie kredytów inwestycyjnych w Bizonii w związku z reformą walutową.** Reforma walutowa, nadając nowy bieg życiu gospodarczemu, postawiła również problem inwestycyjny na nowej platformie. Ogromny brak kapitału nie sprzyja inwestycjom wymagającym średnio- i długoterminowych kredytów. Jak wiadomo, pierwszą tranzę nowych pieniędzy, która wchłonięta została przez życie gospodarcze, zużyto na cele konsumpcyjne. Ekonomisci więc stref zachodnich zastanawiają się, w jaki sposób uzyskać środki finansowe, które by mogły być zużyte na cele inwestycyjne. Chodzi o to, by gospodarka niemiecka sama z siebie wyłoniła pewne możliwości, nie opierając się tylko na pomocy zza granicy. Waloryzacja starych kont da według prowizorycznych obliczeń 14 miliardów D-marek, które jednak w lwiej części zostaną zużyte jako kapitał obrotowy albo wydane na konsumpcję. Wobec powyższego powstaje myśl wypłaty tylko części ze starych kont przewartościowanych, a zatrzymanie pewnych sum, które się kieruje i na rynek inwestycyjny za pomocą odpowiednich manipulacji finansowych.

**Utworzenie instytucji kredytowych dla celów odbudowy w strefach połączonych.** Rada gospodarcza powołała do życia wyżej wymienioną instytucję wypełniając w ten sposób lukę, która powstała po reformie walutowej w systemie monetarnym stref połączonych.

Reforma walutowa była początkowo nastawiona na ożywienie odcinka

konsumpcyjnego. Konsument, otrzymany znaczniejsze ilości nowej waluty, wykupili od przedsiębiorców i kupców różnego rodzaju artykuły, które ci niejednokrotnie od dłuższego już czasu magazynowali. Płynności gotówkowej na odcinku konsumpcyjnym przeciwstawia się brak środków na odcinku wytwórczości dóbr produkcyjnych, tak iż uzyskanie ich dla tej gałęzi życia gospodarczego stało się zagadnieniem palącym.

Nowopowstały bank odbudowy kierować ma kredytem i przydzielać go innym instytucjom finansowym dla średnio- lub długoterminowego kredytu. Nie wolno mu się zajmować innymi transakcjami finansowymi poza tymi, które są ściśle związane z wspomnianym rozprowadzaniem kredytów. Kapitał zakładowy banku wynosi 1 milion D-marek i dostarczony jest w połowie przez administrację połączonych stref gospodarczych, a w drugiej połowie przez kraje tych stref.

#### **Demontaże w przemyśle zegarmistrzowskim w strefie francuskiej.**

Rządy trzech krajów niemieckich wchodzących w skład okupacyjnej strefy francuskiej zaprotestowały gwałtownie przeciw dalszej rozbiórce i wywozowi fabryk przemysłu zegarmistrzowskiego. Reakcja Niemców była tak silna, że doprowadziła w omawianych krajach do zrzekania się stanowisk ministerialnych po bezskutecznych interwencjach u kompetentnych władz francuskich.

Na skutek demontażu zdolność produkcyjna przemysłu zegarmistrzowskiego obniżyła się na 40—50% w stosunku do roku 1946. Francuzi podnoszą, iż demontaż obecny nie przedstawia dla nich szczególnego zainteresowania, gdyż fabryki przenosi się głównie do Anglii. Niemcy twierdzą, iż brytyjski przemysł zegarmistrzowski chce się pozbyć groźnego konkurenta i dlatego wywozi

najprecyzyjniejsze i najlepsze maszyny, pozostawiając im jedynie przestarzałe. Twierdzą jednak również, że Francuzi postępują w podobny sposób. Za warsztatami pracy udają się częstokroć za granicę wysoko wykwalifikowani pracownicy tego przemysłu, a kraj traci olbrzymie wartości i ludzi. Należy jednak zaznaczyć, że demontaże odbywają się na podstawie warunków, które Niemców obowiązują i zostały na nich nałożone na skutek przegranej wojny. Precyzyjny przemysł zegarmistrzowski może być też łatwo przestawiony, względnie odpowiednio dostosowany dla potrzeb wojska i posiada przeto znaczenie dla przemysłu wojennego.

**Polityka agrarna Bawarii.** Od czasu wprowadzenia reformy walutowej szuka się nowych dróg dla polityki agrarnej w strefach zachodnich Niemiec, pragnąc zapobiec szkodliwym przejawom na odcinku gospodarki wiejskiej. Ciała ustawodawcze Bawarii uchwałyły ustawę regulującą rynek wytworów gospodarstwa wiejskiego. Bawaria, uchwalając tę ustawę, wkroczyła na zupełnie nowe drogi, których dotąd na odcinku rolnym w Niemczech nigdy nie stosowano. Jest to próba zapobieżenia zbyt wielkim fluktuacjom oraz przeciwstawienia się ostrym kryzysom w dziedzinach zaopatrywania ludności w produkty gospodarstwa wiejskiego, jak również normowania biegu życia gospodarczego na wsi. Powstaje tu system samopomocy chłopskiej będący w ścisłym kontakcie z przedstawicielami szeregu zainteresowanych kół życia gospodarczego. Taki system różni się od gospodarki planowej, jak również i od gospodarki wolnej. Nie chce on się posługiwać przymusem, lecz pragnie drogą dobrowolną osiągnąć korzyści dla całego społeczeństwa. Miarodajne koła gospodarcze Bawarii, wprowadzające w życie nową politykę agrarną, skarżą się, iż

większość rządów krajów niemieckich stref połączonych nie wykazała dotąd większego zainteresowania omawianym zagadnieniem. Bawaria pragnie, by jej system znalazł zastosowanie w całych Niemczech zachodnich.

W związku z ustawą regulującą rynek agrarny zwołał minister rolnictwa Bawarii dr A. Schlögl zebranie różnych reprezentantów gospodarstwa wiejskiego, producentów artykułów spożywczych, przedstawicieli świata pracy, importerów itp. Uchwalono utworzyć przedsiębiorstwo o charakterze sp. z o. o., która by się zajęła stworzeniem zapasów oraz importem produktów gospodarstwa wiejskiego, przyczyniając się do racjonalnego rozdziału tych artykułów. Państwo bawarskie ma udział w  $\frac{1}{3}$ , następna  $\frac{1}{3}$  należy do zespołów organizacji rolniczych i żywienia, a właścicielem ostatniej części jest organizacja importerów bawarskich. Towarzystwo to ma kapitalne znaczenie dla dalszego rozwoju zapoczątkowanej polityki agrarnej, wpływając w sposób zdecydowany na kształtowanie się rynku. Nie będzie ono miało celów handlowych, lecz działać będzie jedynie administracyjnie.

Wydział rolniczy rady kraju, który się składa z ministrów rolnictwa połączonych stref okupacyjnych, został przez ministra rolnictwa Bawarii raz jeszcze dokładnie zaznajomiony z nowym kierunkiem podjętym na odcinku polityki agrarnej. Poprzednio Bawaria powiadomiła już poszczególne kraje o swych postanowieniach, przesyłając im szereg miesięcy temu swe projekty. Na zebraniu był również obecny przedstawiciel władzy okupacyjnej Mr. Lynn (kontrolujący aprowizację i rolnictwo w Bizonii), który oświadczył z naciskiem, że władze wojskowe ostrzegają z całą stanowczością, by władze niemieckie nie wypuściły z rąk kontroli nad

środkami żywnościowymi, gdyż w przeciwnym razie mogłyby znowu powstać wielkie trudności aprowizacyjne. Niemcy winny również zaopatrzyć się w kartofle i odpowiednio ich ilości zakupić. Gdyby gospodarka niemiecka nie mogła własnymi zasobami pieniężnymi akcji tej sfinansować, gen. Clay i Robertson byłiby gotowi oddać na ten cel ze strony władz wojskowych do dyspozycji odpowiednie środki finansowe. Władze wojskowe życzą sobie również, by utworzono pewien zapas bydła. Na ten cel przeznaczyły one 500 tys. ton paszy. Należy stosować możliwie sprawiedliwy rozdział artykułów spożywczych, który Niemcy mają zaproponować ze swej strony.

**Zagadnienie wyrównania strat** jest zagadnieniem, które obok reformy walutowej posiada decydujące znaczenie dla dalszego biegu życia gospodarczego zachodnich stref Niemiec. W myśl rozkazu władz wojskowych, wydanego równoległe ze zmianą waluty, odpowiedzialne czynniki niemieckie wypracować mają prawne podstawy dla wyrównania strat w ciągu 6 miesięcy od chwili ukazania się wspomnianego rozkazu. Problem wyrównania strat jest niesłychanie skomplikowany i jak dotąd oświetlany był jedynie i komentowany w prasie, podczas gdy projekty ze strony autorytatywnej konkretnie opracowane nie zostały jeszcze ujawnione. Sądząc po głosach, które posiadają pewną wagę, należy się spodziewać, iż wyrównanie strat dokonane będzie drogą daniny majątkowej lub dodatkowego podatku majątkowego. Podnosi się też, że źródła te nie będą w stanie pokryć olbrzymich potrzeb, i proponuje się zużycie na ten cel części dochodu narodowego. Dr Weisser twierdzi, że minimalna kwota potrzebna rocznie dla wyrównania strat wynosić by musiała 5 miliardów D-marek. Z kwoty tej ca 3

miliardy D-marek przypadłyby na wypłatę rent.

Nie wiadomo na razie, kogo należałoby zaliczyć do kategorii uprawnionych do pobierania odszkodowań. Wydaje się jednak rzeczą pewną, iż należeć będą do niej wszyscy, którzy zostali poszkodowani bezpośrednio przez działania wojenne, wysiedleni lub ucierpieli wskutek demontaży, konfiskat, prześladowań politycznych i rasowych.

Należy się jednak liczyć z tym, że zbyt wielki krąg odszkodowań jak również wypłata znaczniejszych kwot spowodowałyby obciążenie, którego gospodarstwo stref połączonych nie mogłoby unieść.

Cały problem mieści dużo zagadek i trudno go będzie rozwiązać zgodnie ze sprawiedliwością społeczną i z realnym życiem gospodarczym. Również rychły termin (6 miesięcy), zakreślony przez władze wojskowe, nie pozwoli na dokładniejsze uchwycenie zagadnienia wyrównania strat z punktu widzenia statystycznego, niezbędnego w danym wypadku. Wypowiedane są zdania, że ten tak trudny a równocześnie palący problem będzie mógł na razie być rozwiązany jedynie częściowo i prowizorycznie. Pewne środki finansowe, które zostaną przeznaczone na wyrównanie strat, zaspokoją na razie, choć w części najpilniejsze potrzeby. Ktokolwiek się wypowiada na temat wyrównania strat, przestrzega przed zbyt wielkim optymizmem, twierdząc, że współczesne życie gospodarcze stref połączonych będzie musiało wobec swych ograniczonych możliwości bardzo ostrożnie podchodzić do tych spraw.

**Wielka Brytania zaniepokojona niskimi cenami towarów niemieckich na rynku światowym.** Prasa niemiecka podaje wyciąg z „Financial Times”, według których pierwsze wystąpienia nowego niemieckiego przemysłu

konkurencyjnego na rynku światowym wykazują potężną różnicę cen w stosunku do o wiele wyższych cen angielskich. Tysiące brytyjskich przemysłowców i miliony robotników spoglądają z obawą na ten fakt. Dyrektor przedsiębiorstwa F. L. Wraight and Co. z Halsown (Birmingham) podaje, że firma jego musiała zwolnić pewną ilość ludzi, straciła 10 tys. funtów sterlingów i została na przeciąg 2 lat wyeliminowana z rynku indyjskiego, ponieważ pewna niemiecka firma podjęła się dostawy 600 tys. pił za cenę 1,6 pensów za sztukę, do Indii, podczas gdy jego firma mogłaby je dostarczyć po 4,6 pensów. Według poglądu angielskiego niska cena niemiecka tłumaczy się nowym korzystnym kursem marki niemieckiej (1 D-marka = 30 centom). Niemcy natomiast podają, że powodem niskiej ceny są lepsze i racjonalniejsze metody pracy stosowane u nich szczególnie przy hartowaniu stali.

**Wypłata drugiej raty kwoty przewidzianej przy zamianie walutowej na głowę mieszkańca w zachodnich strefach okupacyjnych.** W czasie między 20 sierpnia a 11 września nastąpiła wypłata 20 D-marek na głowę mieszkańca.

Należy tu przypomnieć, że nowa ustawa walutowa przewidywała wy-

płatę w wymianie pieniężnej każdemu mieszkańcowi zachodnich stref okupacyjnych 60 D-marek. Pierwszą ratę (40 D-marek) wypłacono w dniu zaprowadzenia nowej waluty, a wypłata reszty (20 marek) miała się odbyć w ciągu najbliższych dwóch miesięcy. Niektóre koła gospodarcze mają zastrzeżenia w związku z tą wypłatą. Obliczają, że wobec 45 milionów mieszkańców stref zachodnich suma, którą wypłacić musi Bank emisyjny, wyniesie ok. 900 milionów D-marek, poszczególne zaś drobne kwoty zużyte zostaną na cele konsumpcyjne. Koła te wyrażają obawę, że niewielki przyrost produkcji nie wytrzyma wzmoczonego popytu. Z drugiej strony podnosi się, że kwestia zaufania posiada w polityce pieniężnej pierwszorzędne znaczenie, tak iż nie można raz wziętego na siebie zobowiązania zaniechać.

Rzucono myśl, by wszyscy, dla których odbiór tych 20 marek nie przedstawia większego znaczenia, przekazali je na konto budownictwa mieszkaniowego. Gdyby 10% uprawnionych do odbioru kwoty pozostałej z prawa swego zrezygnowało, utworzyłby się fundusz w wysokości 100 milionów D-marek, którym rozpoczynając by można kredytowanie budownictwa mieszkaniowego.

*Michał Zakrzewski*

#### ŻYCIE KULTURALNE

**Niemieckie echa Kongresu Pokoju.** Kongres Intelktualistów w obronie pokoju nie schodzi z łamów prasy niemieckiej. Najważniejsze stanowisko wobec niego zajęły dwa zwłaszcza czołowe pisma (wychodzące z licencji radzieckiej: dwutygodnik kulturalny „Sonntag“ (nr 37) i miesięcznik kulturalno-polityczny „Aufbau“ (nr 9). „Sonntag“ poświęcił ca-

ły numer sprawom kongresu wrocławskiego. Numer ten zawiera artykuł wstępny przewodniczącego Kulturbundu, Jana R. Bechera pt. „Dwie partie“, w którym czytamy: „Tylko pokój może uratować Niemcy jako naród, dlatego my, Niemcy, witamy wszelką manifestację, w której objawia się taka wola pokoju, gdyż gdzie tylko w świecie mowa jest o pokoju,